Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 3 marca 1947 | Nr. 18 (131)

Utworzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W Warszawie odbyło się zebranie Komisji Organizacyjnej Pol. Kom. Olimp. na którym ukonstytuowany został oficjalnie Polski Komitet Olimpijski. W skład jego weszły następujące znane osobistości ze świata sportu: prezes inż. A. Loth, wiceprezes gen. Kuszko, sekretarz dr Zajączkowski, zastępca dyr. C. Foryś, skarbnik i przew. Komisji Finansowej dyr. Askenazy, przew. Komisji Sportowej inż. Przeworski, przew. Komisji Propag. dr Kafliński, przew. Kom. Rewizyjnej gen. Rudolf, członkowie Zarządu: poseł Sokorski, ppłk. Miżyński.

Polski Komitet Olimpijski będzie prowadził swoje prace jedynie w związku z Olimpiadą 1948 r. W razie potrzeby Zarząd dokooptuje do prac jeszcze kilka osób. Najbliższe swoje zebranie Pol. Komitet Olimpijski odbędzie 7 bm.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym pań i panów

W ostatnim dniu lutego rozpoczęły się w Paryżu pingpongowe mistrzostwa świata w konkurencji męskiej i żeńskiej. Jest to o tyle ciekawe, że dotychczas rozgrywano te mistrzostwa tylko w konkurencji męskiej o nagrodę w postaci pucharu Corbillona.

W konkurencji tej po dotychczasowych rozgrywkach tylko Czechosłowacja, Francja, USA i Austria są bez porażki. Wyniki bowiem poszczególnych spotkań były następujące: Czechosłowacja—Luksemburg 5:0, Szwajcaria—Walia 5:0, Szwecja—Irlandia 5:0, Francja—Belgia 5:0, Węgry—Holandia 5:0, USA—Anglia 5:2, Egipt—Szkocja v. o., Austria—Szwecja 5:3, Francja—Szwajcaria 5:0, USA—Holandia 5:0, Anglia—Walia 5:0, Dania—Luksemburg 5:3, Austria—Luksemburg 5:0, Czechosłowacja—Dania 5:0, Szwecja—Egipt 5:0, Francja—Węgry 5:2, Szwajcaria—Holandia 5:4, USA—Walia 5:1, Irlandia—Palestyna 5:4.

W konkurencji żeńskiej na czele kroczą z dwoma zwycięstwami Anglia, Węgry i USA. W wyniku takich spotkań: Anglia—Belgia 3:0, Węgry—Walia 3:0 Szwajcaria—Francja 3:2, Austria—Rumunia v. o., Belgia—Szwajcaria 3:1, Węgry—Czechosłowcja 3:2, USA—Szwecja 3:0, Walia—Holandia 3:2, Anglia—Szkocja 3:0, Czechosłowacja—Holandia 3:0, USA—Francja 3:0, Szkocja—Belgia 3:1, Szwajcaria—Szwecja 3:0.

Mistrzostwa USA w jeździe szybkiej

W Sam-Pole rozegrano zawody o tytuł najszybszego łyżwiarza Stanów Zjednoczonych. Wyniki jakie osiągnięto nie wychodzą pomimo idealnych warunków atmosferycznych ponad przeciętność. Żaden nowy rekord nie został ustanowiony a uzyskane czasy są w wielu wypadkach gorsze od europejskich. Niewesoło przedstawia się sytuacja zwłaszcza w konkurencjach męskich, gdzie **Fritzgerald** i **Bartolomin**, wielokrotni mistrzowie Stanów, są od dłuższego czasu nikim nie zagrożeni. U kobiet bowiem pojawiły się nowe nazwiska i to odrazu na pierwszych miejscach

Wyniki mistrzostw są następujące:

Mężczyźni — Bieg 220 yardów (190,2 m): 1) Fitzgerald — 18,1 sek : **440 yardów (380,4):** 1) Fitzgerald — 37 sek.: **880 yardów (760,8 m):** 1) Fitzgerald — 1:18.2; **3/4 mili (1.206,7 m):** 1) Fitzgerald — 2:12,7; **1 mila (1.609 m):** 1) Bartolomin — 2:37,4; **2 mile (3,218 m):** 1) Bartolomin — 5:53,9.

Kobiety — 220 yardów: 1) Scott — 21,9 sek.; **440 yardów:** Scott — 42,2 sek; **880 yardów:** Scott — 1:43,1; **3/4 mili:** Scott — 2:28,6; **1 mila:** Hendie — 3:37,5.

Mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji

W bieżącym tygodniu odbywają się w miejscowości Spindlerow Mlym w Karkonoszach mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji. Narazie odbyły się trzy konkurencje, których wyniki podajemy.

W biegu na 50 km — zwyciężył Caldar z narciarskiego klubu Jilemnice w czasie 3:52:23 przed Baldwinem (SK Nowe Miasto) 3:59:59, oraz Słowakiem Hudeczkiem 4:LL:07. Bieg ten ukończyło 54 zawodników.

W biegu dla kobiet na dystansie 6 km zwyciężyła Lukesowa w czasie 20:LL.

We środę odbył się bieg na 18 km. Zgłosiło się ogółem 181 zawodników, z czego tylko 138 stawiło się na start. Po przeprowadzonej klasyfikacji startowało 113 zawodników, do mety zaś dotarło 25. Zwycięstwo odniósł triumfator maratonu narciarskiego Caldar w czasie 1:39:20, przed Baldwinem 1:41:36. Trzecim był Kobos w czasie 1:45:10 przed Kowalczykiem z Tatrzańskiej Łomnicy.

Louis nokautuje nadal

W dalszym ciągu swego tournée po Ameryce Południowej mistrz świata Joe Louis znokautował mistrza Chile Artura Godoya w 6-tej rundzie, posyłając go przed tym czterokrotnie na deski.

O mistrzostwo Polski

Zwycięstwa Milicyjnego K. S. Zjednoczenia, Ł. K. S. i Warty

Sensacyjna porażka „Grochowa"

Jedną z największych sensacji ostatniej niedzieli było wysokie zwycięstwo „MKS-u" gdyńskiego nad najlepszą bokserską drużyną Polski, „Grochowem". Porażka ta może się okazać fatalną w skutkach dla mistrza Warszawy, gdyż dodała ona ducha goniącym go uparcie konkurentom w postaci dzisiejszych zwycięzców, oraz Zjednoczenia, które wywiozło z niebezpiecznego ostatnio terenu wrocławskiego dwa cenne punkty, i Warty, gromiącej w wysokim stosunku jednego po drugim swoich przeciwników. — Najnowszą „ofiarą" Warty okazała się Wisła, której wagi lżejsze przegrały — jak zresztą prawie zawsze — gładko, cięższe zaś natrafiały na wyjątkowo silnych przeciwników i także nie dały dorobku punktowego.

W grupie drugiej — w przeciwieństwie do pierwszej — sytuacja uległa dalszemu wyjaśnieniu przez zwycięstwo ŁKS-u nad Batorym. Mecz ten pogrzebał właściwie wszelkie nadzieje Ślązaków na mistrzostwo grupy, ponieważ rozegrali już ze swym konkurentem oba spotkania, a na kim innym drużyna tak silna jak ŁKS napewno się nie potknie.

Najlepiej zresztą szanse wszystkich zespołów odtwarza poniższa tabelka:

GRUPA I:

1. Grochów	7	10	82:35
2. MKS Gdynia	7	10	69:43
3. Zjednoczenie	8	9	61.52
4. Warta	8	8	64:48
5. Wisła	8	3	36:74
6. IKS	8	2	37:73

GRUPA II:

1. ŁKS	7	13	87:25
2. Batory	7	11	70:42
3. HCP	7	8	62.50
4. Lublinianka	7	5	49:65
5. CKS	7	4	48:64
6. TUR PZL Rzeszów	7	0	21:89

Dwa krzywdzące wyniki powodują wysoką przegraną Wisły z Wartą 2:14

Poznań, 2. III. (tel. wł.). Pierwsze spotkanie bokserskie Wisły z bokserami Warty skończyło się dla bokserów krakowskich ich wysoką porażką. Porażka ta, kto wie czy nie byłaby jeszcze wyższa, gdyby nie brak najlepszego boksera Warty Szymury, którego zastępca przegrał i oddał tym samym jedyne dwa punkty jakie Wisła w tym spotkaniu zdobyła. Czy na tak wysokie zwycięstwo zasłużyli bokserzy Warty? Raczej nie. W dwóch walkach w wagach lekkiej i półśredniej obaj przedstawiciele Wisły swoją piękną walką zasłużyli zupełnie na wyniki nierozstrzygnięte. Obaj decyzjami sędziów przegrali. Poza tym Gromala w walce swej przy drugim starciu upadł i doznał skręcenia nogi, na skutek czego musiał ją przerwać. I on był bokserem Wisły, który bezwzględnie miał coś do powiedzenia przy zdobyciu dalszego punktu. W sumie Wisła mogła przegrać w najgorszym wypadku 5:11. A wynik 2:14 brzmi jak katastrofa.

Powitanie bokserów Wisły miało charakter niezwykle serdeczny i uroczysty. Przedstawiciel zarządu Warty, nacz. Osiński, wręczył przedstawicielowi Wisły piękny upominek, a bokserzy poznańscy każdemu z bokserów krakowskich po wiązance kwiatów. Był to objaw niezwykle ciepły i b. piękny ze strony niezwykle gościnnych gospodarzy. Nie byli oni jednak tak „gościnni" w czasie spotkania. Ale tam była walka, walka sportowa.

W w. muszej **Malak** (Warta) wygrał ze **Szczurkiem** (Wisła). Malak miał wprawdzie przewagę przez wszystkie rundy, ale Szczurek okazał się twardym.

W. kogucia: **Sęk II** (Warta) miał niezwykle trudną przeprawę z b. wytrzymałym Wiślakiem **Konikiem** i wygrał b. nieznacznie na punkty.

W. piórkowa: **Wojnowski** (Warta) po pierwszej wyrównanej rundzie w walce z **Gromalą**, w drugiej po silnej wymianie ciosów przed samym gongiem Gromala pada na deski i na skutek stwierdzenia skręcenia nogi, walka zostaje przerwana. Minimalny zysk punktowy w tym momencie Wojnowskiego decyduje o jego zwycięstwie.

W. lekka: **Vogt** (Warta) niezbyt przekonywująco zwyciężył b. dobrze walczącego **Dudzika** (Wisła). Obaj walczyli żywo i wymieniali szybko ciosy, jednak zbyt chaotycznie i niecelnie. Wynik remisowy byłby lepszym odzwierciedleniem przebiegu walki.

Dwie następne walki były najpiękniejszymi w całym spotkaniu.

W wadze półśredniej: **Adamski** (Warta) nie powinien mieć przyznanego zwycięstwa nad **Natkańcem** (Wisła). Obaj walczyli b. żywo i pięknie. Żaden z nich nie wykazał specjalnej przewagi, przy czym obaj jednak mieli momenty słabsze. Natkaniec najlepiej walczył w trzeciej rundzie, zyskując nawet przewagę punktową.

W. średnia: **Sobczak** (Warta) w spotkaniu z **Matulą** (Wisła) natrafił na silnego przeciwnika. Miał on wprawdzie przez wszystkie trzy rundy przewagę, obaj jednak zademonstrowali wysoki poziom techniczny. Zwyciężył zasłużenie Sobczak.

W. półciężka: zastępca Szymury **Korbik** (Warta) przegrał przez techn. k. o. w trzecim starciu z **Kolutem** (Wisła). Zawodnik poznański okazał się zupełnie surowym, toteż Kolut zwycięstwo odniósł bez specjalnego wysiłku.

W. ciężka: Klimecki (Warta) w II rundzie zwyciężył przez k. o. prymitywnie walczącego **Żbika** (Wisła).

Sędziowali: w ringu Kubiak (Łódź), na punkty Twardowski (Łódź), Nowakowski (Bydgoszcz) i Derda (Poznań).

Ł. K. S. mistrzem II. grupy

po zwycięstwie nad Batorym 10:6

Łódz,2 III. (tel. wł.). Po ostatnim remisie bokserów ŁKS na Śląsku przewidywano podobny wynik i w Łodzi W składach obu drużyn nastąpiły po ostatnim spotkaniu zmiany, toteż nie było tych samych spotkań, jakie miały miejsce na Śląsku. ŁKS zwyciężył zasłużenie i przedstawia dziś narówniejszy zespół bokserski Polski.

Wyniki walk były następujące:

W. musza: **Stasiak** (ŁKS) zrewanżował się **Bazarnikowi** za porażkę, mając przewagę w I i II rundzie.

W. kogucia: **Stołecki** (ŁKS) na skutek spóźnienia się do wgi (czy to nie aby obawa przed nową przegraną) oddał punkty v. o. **Góreckiemu** (Batory).

W. piórkowa: **Marcinkowski** (ŁKS) zwyciężył b. ładnie walczącego **Nipelta** (Batory).

W. lekka: **Kierut** (ŁKS) przegrał na punkty z **Maneckim** (Batory).

W. półśrednia: Nowy przeciwnik **Olejnika** (ŁKS) **Walaszek** niewiele był lepszy od przeciwnika sprzed tygodnia i przegrał zdecydowanie.

W. średnia: **Pisarski** (ŁKS) wygrał z **Kuszem** (Batory).

W. półciężka: **Żylich** (ŁKS) przegrał z b. dobrze walczącym **Nowarą** (Batory).

W. ciężka: **Niewadził zwyciężył Baranowskiego** w II starciu przez k. o.

Walki nie były prowadzone czysto. Widzów zebrało się ok. 3.000.

MKS Gdynia—Grochów 11:5

Nikt z tłumnie zgromadzonych zwolenników boksu właściwie nie spodziewał się zwycięstwa drużyny miejscowej i to w tak wysokim stosunku. Olbrzymia sala Pałacu Sportowego „Polonia" we Wrzeszczu okazała się jeszcze za szczupłą, aby pomieścić więcej jak **5.000 widzów**, biorących żywy udział w walkach. Około 2.000 ludzi, nie otrzymawszy już biletów wstępu, czekało przed halą na wyniki. A były one następujące:

Z doskonałych dwóch naszych „much" lepszym okazał się wicemistrz Polski Sowiński (MKS), który wypunktował Patorę (G).

W wadze koguciej rutyniarz Sobkowiak (G) przekonywująco pokonał na punkty Szopińskiego (MKS).

„Piórkowiec" Antkiewicz, reprezentant Polski, próbował z Sadłowskim (G) systemu „do trzech razy sztuka": w pierwszej rundzie posłał go na deski do 7-miu, w drugiej do 5-ciu, w trzeciej do 3-ch i to wreszcie dało mu wygraną przez techn. k. o.

Polepszył stosunek cyfrowy dla MKS-u Skierka **w wadze lekkiej** wygrywając z Łukasiewiczem (G).

Najbardziej zażartą walkę dnia stoczył Iwański (MKS) z Wierchem (G) w **półśredniej.** Gdynianin rozstrzygnął ją na swoją korzyść dopiero przy końcu spotkania przez techniczne k. o.

W wadze średniej Milicjanci przesunęli ze straconej pozycji przeciwko Kolczyńskiemu swojego asa Szymankiewicza do wagi półciężkiej a w średniej wystawili Raczka, który wkońcu do walki i tak się nie stawił, oddając punkty Kolczyńskiemu walkoverem.

Taktyka ta okazała się słuszną, gdyż **w półciężkiej** Szymankiewicz zaprezentował się przeciwko Archackiemu bardzo dobrze i zasłużył w pełni na wygraną, chociaż sędziowie przyznali mu tylko remis.

Przypieczętował sensacyjne zwycięstwo Milicjantów gdyńskich **Lick**, wygrywając już w pierwszej rundzie przez k. o. z **Burchackim.**

Zawody powyższe prowadził w ringu bez zarzutu **Rozmarynowski** (Bydgoszcz), na punkty zaś sędziowali **Racięski** z Łodzi **Lezochupski** z Poznania i **Bialas** ze Śląska.

KS Zjednoczenie — IKS Wrocław 9'7

Wrocław. 2 marca. (tel. wł.). W spotkaniu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz zwyciężył miejscowy I. K. S. 9:7.

Szczegółowe wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: **Borowicz** (Zj) pokonał na punkty **Kurandę** (IKS). Remis byłby sprawiedliwszy.

W w. koguciej: **Szymonowicz** (IKS) wygrał z **Kruzą** (Zj) przez dyskwalifikację Kruzy w 3-ej rundzie.

W w. piórkowej: **Miszczuk** (IKS) stoczył najładniejszą walkę dnia z reprezentantem Polski **Leczkowskim** (Zj). Miszczuk stale atakował, stosował ładne uniki oraz zdobywał pewnie punkty, zwyciężając zasłużenie.

W w. lekkiej: **Sowiński** (Zj) wygrał na punkty z **Walugą** (IKS).

W w. półśredniej: **Wikliński** (Zj) wygrał na punkty z **Talarowskim** (IKS)

W w. średniej: **Horbon** (IKS) zwyciężył z Hincem (Zj), który został zdyskwalifikowany za niskie uderzenia.

W w. półciężkiej: **Beckier** (IKS) zremisował po dramatycznej walce z **Pollakiem** (Zj).

W w. ciężkiej: **Chyła** (Zj) zwyciężył na punkty Ciećwierza (IKS).

Nie będzie zwrotu zarobków

Avery Brundage, przewodniczący amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego oświadczył, że Ameryka sprzeciwi się na najbliższym Kongresie Olimpijskim wszelkim próbom wprowadzenia zasady zwrotu utraconych zarobków zawodnikom olimpijskim.

W międzynarodowej lidze hokejowej prowadzą

„Montreal Canadiens" przed „Toronto Maple Leafs" i „New York Rangers". W ostatnich meczach „New York Rangers" pokonał „Boston Bruins" 6:0, „Chicago Hawks" wygrał zaś z „Toronto Maple Leafs" 5.3. „Detroit Red Winga" pokonał „Boston Bruins" w stosunku 3:0.

A. Scott pozostaje amatorką

Barbara Anna Scott, „świeżo upieczona" mistrzyni Europy i świata w jeździe figurowej, zaprzeczyła jakoby miała zamiar przejść na zawodowstwo i przystąpić do zespołu Soni Henie. Scott nie wyklucza jednak możliwości przejścia na zawodowstwo po zwycięstwie na olimpiadzie w St. Moritz.

Piłka grzęźnie w zaspach na boiskach angielskich

Śnieżyce, katastrofalne opady śnieżne, lód, zasypane drogi — to klęski znane w całej Europie. Dają się one również we znaki i w Anglii, gdzie oczywiście mają duży wpływ na piłkę nożną; jeżeli tak dalej pójdzie, to prawdopodobnie zostanie **pobity rekord z dnia, 3 lutego 1943 roku, w którym to dniu na terenie całej Anglii rozegrano zaledwie dwa mecze piłkarskie.**

W ubiegłym tygodniu z 44 przewidzianych terminem spotkań rozegrano tylko 21, a i te rozegrano nieraz w warunkach, gdzie więcej czasu trzeba było poświęcić na odgrzebywaniu piłki z zasp śnieżnych, niż na samą grę.

W mistrzostwach pierwszej klasy prowadzi nadal **Wolweshampton** mający 37 punktów zdobytych w 27 meczach, a **Blackpool** następuje mu na pięty, będąc tylko o jeden punkt gorszy. **Blackpool** ma jednak o 4 gry więcej i choć dziś znajduje się w wspaniałej formie, trudno mu będzie zrównać się z leaderem. Ostatnio wygrał wiceleader z Preston NE 4:0 — rekord natomiast wynikowy zdobyło Stoke zwyciężając Chelsea 6:1.

Blackburn Rowers zawiodło się srodze na swoich, świeżo zakupionych za sumę 26.000 funtów napastnikach, którzy przez 90 minut zdołali uzyskać tylko jedną bramkę, a że przeciwnik również zdobył jedną, zatem rezultat był **remisowy 1:1.**

Tragicznie zakończył się mecz **Aston Villa przeciw Portsmounthowi.** Jeszcze na 7 minut przed końcem prowadziła Aston Villa 2:1 — jednakże **przeciwnik zdołał w ostatnich minutach uzyskać dwie bramki i wyjść zwycięsko z spotkania wynosząc oba punkty i stosunek bramek 3:2.**

Ewerton wygrał z **Sunderlandem 4:2,** przy czym **Wainwright strzelił 3 bramki, a Midlesbrough** uporał się z Bolton Wanderers wygrywając 3:1.

Jeśli chodzi o puchar, to faworytem jest drużyna drugiej ligi Birmingham City, która rozgromiła w stosunku 5:0 leadera swojej grupy Manchester City. Nie pomógł nic fakt, że w bramce Manchester był reprezentacyjny bramkarz Anglii **Swift,** gdyż napastnicy Birminghamu byli nadzwyczajnie czołowo dysponowani.

Zeszłoroczny finalista pucharu **Charlton Atletic** miał ciężką przeprawę z Blackburn Rowers. Wygrał 1:0, a bramka padła w ostatnich sekundach gry — według opinii zwolenników Blackburnu już po czasie.

Dramatycznym był również przebieg meczu pucharowego Midlesbrough — Nortingham Rores. Wynik brzmiał 1:1, a strzelcem obu bramek był lewy łącznik, reprezentacyjny piłkarz Anglii, **Manion,** który przed przerwą zdobył prowadzenie dla **Midlesbrough** — pod koniec meczu cofnął się pod własną bramkę i tu w zamieszaniu podbramkowym strzelił sobie samobójczą bramkę.

Oprócz Birminghamu, jako stuprocentowych kandydatów na dojście do finału wymienia się **Charlton Atletic i Scheffield United.** Czy jednak któryś z przeciwników nie pokona ich wcześniej pokaże najbliższa przyszłość.

W Szwajcarii grają ostro

Mimo zasypanych śniegiem boisk, a nawet mimo lodowej nieraz pogody mistrzostwa Szwajcarskiej Ligi piłkarskiej zostały rozpoczęte. Wyniki były następujące: **Lugano — Bern 1:0, Biel—Urania 1:1, Grasshoppers — Cantonal 7:0, Bazylea — Locarno 6:0, Serwette — Grenchen 3:0,**

W tym ostatnim meczu zmuszony był sędzia na skutek ostrej gry obu przeciwników podyktować aż **trzy rzuty karne,** z tego dwa przeciw Grenchen, a jeden przeciw Serwette. Znakomity bramkarz, wielokrotny internacionał, **Ballabio,** stojący na straży bramki Serwette spisał się znakomicei, broniąc rzut karny — natomiast jako strzelec jedynastki okazał się mniej wspaniałym, gdyż strzelił w aut.

W tabeli FC Lozanna z 27 punktami z 14 meczów, przed FC Lugano (25), FC Bazylea (19), FC Biel (18) i Serwette (17).

Piłkarze węgierscy przygotowują się do mistrzostw

Już nie wiele czasu pozostało piłkarzom węgierskim do rozpoczęcia wiosennej rundy mistrzowskiej. Wszystkie kluby ligowe przygotowują się starannie do nadchodzącego sezonu i rozegrały szereg przyjacielskich meczów z następującymi wynikami:

Ferenczvarosi — Madics 6:3, Debreczen — Poczłowy 4:3, Kispesti — E. M. T. K. 8:3, Csepel — Dorog 5:4, E. T. O. — D. A. C. 3:2, Szolnok — MTE 7:1.

Wspaniałe zwycięstwo odniósł **Vasas** bijąc w międzynarodowym meczu Zagrzebskie Dynamo 1:0.

Drużyna MTK bawi dalej na słonecznym południu, gdzie pokonała wysoko reprezentację Istambułu 8:1.

Liga francuska zmieniła leadera

Reims na czele, Stade Francais dochodzi czołówki tabeli

Ostatnia niedziela mistrzostw piłkarskich Francji przyniosła szereg niespodzianych wyników. Pierwszym z nich jest zwycięstwo Stade Francais nad Nancy, — nikłe wprawdzie (1:0), lecz zapewniające w tej chwili paryskiemu klubowi 5-te miejsce w tabeli (34 punkty) za Reimsem (37 punktów), Roubaix (37), Strasbourg 36 i Lille. Strzelcem jedynej bramki był dla Std. Francais znakomity Ben Barch.

Również sensacyjną była porażka St. Etienne w Cannes 0:7. „Dowództwo" St. Etienne, które w ostatnich tygodniach usunęło z bramki doskonałego **Finka** będzie teraz musiało wstawiać z powrotem Czecha do bramki, gdyż jego zastępca zawiódł zupełnie i najmniej 3 zpuszczonych bramek ma na sumieniu.

Inne wyniki **Reims — Lille 1:0, Roubaix — Racing 2:1, Strasbourg — Sete 2:1, Toulouse — Metz 4:1, Lens — Roin 1:1, Marselle — Rennes 1:0, Bordeaux — Montpellier 4:0.**

Na czele drugiej ligi Francuskiej znajduje się **Sochaux** od wielu tygodni trudny do pokonania przez przeciwników tej klasy.

„Stary Maezza redivivus"

Wiosenne mistrzostwa Ligi włoskiej rozpoczęły się już. **Juventus** powiększył swój dorobek punktowy o dalsze dwa, **wygrywając 4:1,** a zwycięstwo to ma w głównej mierze do zawdzięczenia cudzoziemcom. **Wyspalek** zdobył bowiem pierwszą bramkę, **Korostelew** następne dwie, a dopiero jako ostatni wpisał się na listę strzelców Włoch **Astorri** — zresztą jeden z najlepszych zawodników. Wiceleader tabeli F. C. Torino **uporał się z trudem z jedynastką Triestiny** wygrywając zaledwie 1:0.

Zwolennicy „starego" Maezzy **przeżywali** wiele radości gdy ich pupil „szalał" na boisku w meczu wygranym przez **Internazionale 4:0,** a środkowy napastnik słynnej reprezentacji włoskiej „własnonożnie" umieścił po trzykroć piłkę w siatce przeciwnika.

Pozostałe wyniki były następujące: **Wenezia— Bologna 2:0, Wincenza — Milano 2:3, Brescia — Genua 5:1, Liworno — FC Neapoli 2:2, Sampdoria — Roma 4:0 i Lazio — Bari 0:1.**

W tabeli prowadzi Juventus (32 punkty na 20 meczów) — drugi jest **Torino** (31 punktów na 20 meczów), 3) **Modena** 29 punktów, 4) **FC Milano,** 5) **Bari,** 6) **Bologna.**

W Pradze rozpoczęto już sezon piłkarski

Praga, 2. III. (tel. wł.) Mimo pokirytych śniegiem boisk, **rozpoczęto już w stolicy** — podobnie zresztą jak w szeregu innych miast — Czechosłowacji **sezon piłkarski.**

W pierwszym meczu w Pradze zmierzyły się ze sobą drużyny **Bohemians i Victorii Zižkov.** Zwyciężył Bohemians 3.1 (2:1) będąc — zwłaszcza po przerwie — drużyną lepszą we wszystkich liniach.

W Bratysławie rozegrała tamtejsza **S. K. Bratislava międzynarodowe zawody** przeciw wiedeńskiej drużynie Vienny. Po b. ładnej i obustronnej żywej grze, mecz zakończył się wynikiem **remisowym 2:2 (1:1),** przy czym sędzia nie uznał przed przerwą bramki, zdobytej przez Viennę — po przerwie zaś w ten sam sposób „skrzywdził" Bratislavę.

Ligowa drużyna Jednoty (Koszyce) **miała** w pierwszym meczu tegorocznym za przeciwnika zespół Bańskiej Bystrzycy, nad którym odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo 9:0.

B. da Col skacze 110 m

Austriaccy narciarze zwyciężają we Włoszech

Po szeregu triumfów, odniesionych w czasie tegorocznych zawodów narciarskich (Davos tic) narciarze i narciarki **austriaccy triumfują znów ostatnio** w międzynarodowych zawodach we Włoszech. W **Val Gardena** zwyciężył **Schöpf,** bijąc **w biegu zjazdowym** nie tylko wszystkich przeciwników, ale również **„rekord trasy",** należący do Włocha, **Chieroni'ego.** Austriak uzyskał czas 2,30,4 min. poprawiając rekord Włocha o pełne dwie minuty. **Lezuo,** który zajął drugie miejsce miał czas o ułamki sekund gorszy — natomiast następny (3-ci), Crivelli (Włochy) przejechał dystans biegu zjazdowego w czasie 2.40,5.

Bieg zjazdowy kobiet zakończył się również triumfem Austrii. **Dagmar** pobiła Włoszki **Carraretto Mahringer** i in. uzyskując wspaniały czas: 1.58,7.

Kombinację norweską wygrał **Martisch** (Austria) zwycięzca 18-tki i drugi w skokach, zdobywając nad rywalami swymi **kolosalną przewagę punktową** w ogólnej klasyfikacji. Miał bowiem 458,5 pkt, podczas gdy drugi, **Radelli** tylko 350,8, a trzeci **Riggini 317,3.** Mniej szczęścia miał Martisch w otwartym konkursie skoków. Uzyskał wprawdzie w drugiej serii najdłuższy — 84 m skok konkursu, jednak upadek przy pierwszym skoku nie pozwolił mu na zajęcie pierwszego miejsca. **Otwarty konkurs skoków wygrał Bruno da Col** (skoki: 82 i 80,5 m), który **poza konkursem skoczył najpierw 96 m** — a później **osiągnął niewiarygodną wprost odległość**

110 metrów

Slalom kobiet wygrała **Mahringer** (Wł), rewanżując się w ten sposób **Dagmar** za porażkę w biegu zjazdowym i zdobywając tytuł mistrzyni w kombinacji alpejskiej.

Bezpośrednio po zawodach w **Val Gardena** rozegrano **w Arosie t. zw. zjazd z 3 szczytów.** Zwyciężył Austriak **Kreissl** przejeżdżając 3, niesłychanie **trudne** trasy w czasie 12,21,2. Na drugim miejscu znalazł się **Lacatella** (Wł.), a dalsze zajęli: **Marazzi** (W.), **Moreillon** (Szwajcaria), **Gstrein** (Austria).

„Potrójny" zjazd kobiet wygrała również Austriaczka **Zückert** przed Włoszką Ansbacher. Baiser doznała w cazsie zawodów b. groźnej kontuzji. W ogóle większość narciarzy stwierdziła zgodnie, że tego rodzaju **trudną i niebezpieczną trasę przejechała po raz pierwszy w życiu.**

Bradl znowu na widowni

Jak podają pisma zagraniczne w otwartym konkursie skoków w Kitzhübel zwyciężył Bradl uzyskując skoki: 64,5 i 63 m.

Trudno nam w tej chwili orzec, czy Bradl, zwycięzca z Kitzhübel jest identycznym ze zwycięzcą F. I. S. w 1939 w Zakopanem, który służył później w armii hitlerowskiej i miał zginąć na froncie wschodnim.

Dobrze „zrośnięte" nogi

Ciągle jeszcze mamy w pamięci wspaniały **triumf** zjazdowców francuskich w Chamonix, którzy w biegu zjazdowym obsadzili 5 pierwszych miejsc — a również w konkurencji kobiecej odnieśli podwójne zwycięstwo.

Nie wszystkim jednak wiadomo, że tak **Oreiller** jak i **Thioliere,** mistrzowie z Chamonix **startowali po raz pierwszy od dłuższego czasu, gdyż w roku ubiegłym oboje doznali złamania nogi. Widać z tego, że lekarze składający złamania stali się godnymi rekordzistów.**

Znakomite wyniki lekkoatletów USA

Ogólnoamerykańskie mistrzostwa lekkoatletyczne w hali krytej, jakie odbyły się wobec 15.000 widzów w nowojorskim Madison Square Garden, przyniosły szereg doskonałych wyników. W biegu na 1 milę „Latający pastor" **Gil Dodds** potwierdził, że jest bezkonkurencyjnym średniodystansowcem Ameryki, wygrywając lekko bieg w czasie 4:12,7 przed **Bill Mackiem** i 13 innymi zawodnikami. Mistrz Europy Szwed Gustafsson, który wykazuje poprawę formy, przyszedł 4-ty w czasie 4:21. W biegu na 1.000 yardów niepokonany w tym sezonie Joe Nowicki doznał niespodziewanej porażki, przychodząc dopiero jako 4-ty. Zwyciężył M. Guire przed Calendarem i Atkinsonem. Nie lepiej powiodło się drugiemu mistrzowi Europy Szwedowi Lindmanowi, który startował w biegu na 60 yardów przez płotki, przychodząc na 4-tym miejscu. Pierwszym był Harrisen Dillard w czasie 7,4 sek. przed Nicholsem i Duggarem. Bieg płaski na 60 yardów wygrał Conwell w czasie 7,1 sek. równym rekordowi świata. Drugim był Ewell, który zarówno jak i Carey osiągnął ten sam czas w półfinałach. Skok w dal wygrał Herbert Douglas wynikiem 7,45 m. Drugim był mistrz Ameryki w 10-cio boju Mondschein skokiem 7,30 m. Pchnięcie kulą wygrał Irving Kintish uzyskując długość rzutu 16,03 m.

Na zawodach w Champaing w stanie Illinois młody zawodnik Norman Wasser wygrał pchnięcie kulą osiągając 16,18 m. Na tych samych zawodach Herbert Mc Kenley ustanowił nowy rekord świata w hali przebiegając 440 yardów w czasie 48,6 sek. Mc Kenley biegł bez konkurencji.

Czołowi hokeiści czescy poza krajem

Najlepsze zespoły hokejowe Czechosłowacji: LTC i ICWTK bawią obecnie **poza granicami swego kraju.**

LTC rozegrało mecz w **Garmisch Panterkirchen,** gromiąc zespół armii angielskiej 14:1 (6:1 5.0, 3:0) — a **ICWTK,** bawiący na tournée w **Szwecji,** zadowolić się musiał w pierwszym meczu przeciw **A .K. Nörrkoeping wynikiem remisowym 5:5.**

Kobieta wiceministrem sportu!!!

Nie cieszmy się przedwcześnie. To nie w Polsce. Jeszcze nie czas na to. Francja powoła na stanowisko wiceministra sportu kobietę, panią Vienot. Świadczy to o zrozumieniu celów, jakim sport zwłaszcza w dzisiejszej dobie ma służyć.

U nas funkcję ministerstwa sportu wykonuje P. U. W. F. i P. W.

Jest to rzeczą wysoce znamienną i pocieszającą, że na tak wysokie stanowisko powołaną została kobieta. Było by pożądanym, gdyby u nas kobiety wykazywały więcej zrozumienia dla sportowych prac organizacyjnych i poświęcały temu wychowawczemu zagadnieniu więcej czasu. Było by to z korzyścią dla sportu i młodzieży obojga płci.

Pięściarze węgierscy w Polsce
Csepel — Zryw (Łódź) 9:7

W tym tygodniu przyjechała do Polski doskonała drużyna węgierska Csepel. Pierwszym ich partnerem była ósemka łódzkiego Zrywu, która walczyła we czwartek, osiągając następujące wyniki:

Horwath (C) pokonał Gomulaka (Z), Czarnecki zremisował z Bogacsem, Marcinkowski wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Tormą II (C). Drugi remis osiągnął Pietrasik ze Zohorsky'm (C), a następnie Taborek z Buday'em i Unton (Z) z Bicskiem (C). Bednarz przegrał przez techn. k. o. w trzeciej rundzie z Bene'm (C) i wreszcie Warga (C) zremisował z Jaskółą (Z).

Dalsze turnee drużyny węgierskiej biegnie przez **Gdańsk** (niedziela), **Bydgoszcz** (wtorek ze Zjednoczonymi), **Leszno** (czwartek) i **Katowice** (niedziela).

CI, O KTÓRYCH WOLELIŚMY NIE WSPOMINAĆ

W miarę jak odbiegamy czasowo od koszmarnych dni okupacji, zacierają się nazwiska, które tak dobrze znaliśmy z przedwojennych kronik sportowych, które prawdziwie poznaliśmy dopiero z chwilą nadejścia niemców. Jednak czas robił swoje i teraz dopiero od przypadku do przypadku uświadamiamy sobie hańbę, jaka wiąże się z danym nazwiskiem wypływającym niespodziewanie na arenę sportowego życia powojennej Polski.

Dowiadujemy się na przykład, że reprezentacyjny niegdyś gracz Polski **Góra** grywa jak za dawnych dobrych czasów w reprezentacji oddziałów wojska polskiego okupującego Niemcy i wystąpił ostatnio w meczu przeciwko reprezentacji armii belgijskiej. A przecież sportowy Kraków wie dobrze jak Góra „zapomniał" jako urzędnik Izby Przem.-Handlowej w Krakowie — podobnie zresztą jak drugi „reprezentant Polski" Niechciol-Majowski — mówić polskim językiem. Widocznie chwilowy (i konjunkturalny) zanik pamięci ustąpił wraz z hitleryzmem.

Dokładniejsze informacje mamy o innym naszym reprezentancie o b. bramkarzu **Tatusiu,** przeciwko któremu odbyła się niedawno rozprawa przed Sądem Okręgowym w Bytomiu. Eryk Tatuś oskarżony został i zasądzony za odstępstwo od Narodu Polskiego i działalność na szkodę Państwa przez przynależność do SA. Trzeba przyznać, że zamaskował się Tatuś sprytnie.

Po wyzwoleniu Śląska przeprowadził swoją rehabilitację, zatajając przytem przynależność do SA. Po przeprowadzeniu rehabilitacji zaczął on występować w barwach RKS Łagiewniki, oraz bronił raz barw narodowych, występując w Robotniczej Reprezentacji Polski na meczach w Szwajcarii.

Tymczasem odnalezione w Chorzowie akta personalne NSDAP, ujawniły przynależność jego do SA. Przewód sądowy wykazał słuszność oskarżenia i Tatuś skazany został na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat, oraz konfiskatę majątku. W motywach wyroku Sąd zaznaczył, że musiał w tym wypadku wymierzyć szczególnie ostrą karę, ponieważ oskarżony, przed popełnieniem zdrady kilkakrotnie nosił koszulkę z Orłem Białym na piersi.

Mamy nadzieję, że wzorem Tatusia także i „parteigenosse" Góra znajdzie drogę przed kratki sądowe.

I CO NA TO WARTA?

Warta (Poznań) ukaraną została przez PZPR grzywną w kwocie zł 3000 za niestawienie się drużyny żeńskiej na finałowe spotkania o Mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich, oraz surową naganą za niezgłoszenie się do Mistrzostw Polski w piłce siatkowej drużyn żeńskich jako obrona tytułu mistrza Polski, który zdobyła w r. 1945/46. W tym miejscu musimy ze swej strony nadmienić, że takie postępowanie KS Warta jest zupełnie dla nas niezrozumiałe. Bo jeśli Klub ten jest przygotowany na wyjazdy za granicę (Węgry — wyjazd w ostatniej chwili odwołany), to dlaczego nie zgłasza swego zespołu do rozgrywek o mistrzostwo Polski, chociażby już w celu obrony posiadanego z ubiegłego roku tego zaszczytnego tytułu. W drugim zaś wypadku jeśli już zgłasza swój zespół do Mistrzostw Polski w piłce koszykowej — to dlaczego odwołuje swój przyjazd w ostatniej niemal chwili.

Takie postępowanie stawia solidność starego poznańskiego Klubu pod dużym znakiem zapytania. (ebe)

Zw. Rob. Stow. Sportowych Oddz. w Tarnowie obraduje

W niedzielę dnia 23 lutego br. odbyła się w Tarnowie konferencja tamt. klubów robotniczych.

Po konferencji przew. Okręgu Krakowskiego Z.R.S.S. ob. Kotarby Stefana uchwalono założyć Oddział ZRSS jako podokręg tarnowski dla powiatów tarnowskiego, dąbrowskiego i brzeskiego. Wybrano komitet organizacyjny w osobach: Włoszczyna, dyr. Pelc i Makowski.

Uchwalono zwołać konferencję wszystkich robotniczych klubów na dzień 23 marca br. na której nastąpi wybór władz Oddziału Z.R.S.S.

Pełnomocnikiem ZRSS mianowano ob. Włoszczynę Tadeusza, który załatwiać będzie wszystkie sprawy związane z organizacją Oddziału ZRSS w Tarnowie.

Wszystkie kluby w powiecie tarnowskim, dąbrowskim i brzeskim, które chcą wstąpić do ZRSS zgłoszą się pisemnie lub osobiście do pełnomocnika ob. Włoszczyny, gdzie otrzymają bliższe informacje.

Adres Oddziału ZRSS w Tarnowie:

Tadeusz Włoszczyna, Tarnów, Nowy Świat 18, telefon 74.

Chamonix
i perypetie naszych narciarzy

(DOKOŃCZENIE)

W SZTAFECIE 3×10 KM

zajęła nasza drużyna 5 miejsce za Finlandią (Shivonen, Rytki i Kuiru — ich czasy 41,25 min, 37,17 min. i 36.41 min.) w ogólnym czasie 1,52,23 godz., Szwajcarią 1,55,50, Francją I 2,03,20 godz. i Francją II 2,05,18. Nasza sztafeta miała czas 2,07,42 (Kwapień 42,04 min., Orlewicz 43,08 i Dziedzic 42,30 min.). Poza nami byli Jugosłowianie 2,12,17 godz. i Węgrzy 2,20,03 godz. W sztafecie tej można było się pokusić o zajęcie 3 miejsca, gdyż pokonanie Francuzów leżało w możliwościach naszych narciarzy. Walka jaka odbywała się pomiędzy naszymi narciarzami i narciarzami sztafety II francuskiej wydawała się zakończyć na naszą korzyść, szczególniej po drugiej zmianie, gdy Orlewicz zbliżył się do Bouvreta, jednak pech naszego narciarza stanął na przeszkodzie. Przypadkowo w momencie rozejścia mu się nart wbił sobie kij w buta nogę ciężko kalecząc. Skończył bieg z nogą zupełnie odrętwiałą. Dziedzic nie mógł już trzeciego Francuza dogonić. Francuzi niezwykle żywo interesujący się przebiegiem tej sztafety i dopingujący swoich narciarzy jedynego konkurenta widzieli w narciarzach polskich i walka naszych z nimi okazała się znakomitą propagandą dla nas.

WSPANIALE SPISAŁ SIĘ NASZ NAJMŁODSZY NARCIARZ Z RODZINY MARUSARZÓW, MARUSARZ JÓZEF W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

Gdzie się ten chłopak, mający dopiero 19 lat tak nauczył jeździć, że ustępował tylko minimalnie najlepszym specjalistom od biegów zjazdowych czy slalomu, i tylko brak znajomości trasy oraz niezwykle ciężkie warunki oblodzonych skoków nie pozwoliły mu na zajęcie jednego z pierwszych miejsc. Wspaniałej jego postawy gratulowali Francuzi kierownikom naszej ekipy ppłk. A. Kasprzykowi, Płonce i mgr. Fischerowi. W czasie jazdy sylwetka jego i ruchy sprawiały wrażenie sylwetki najlepszych Francuzów i Szwajcarów. Co najkapitalniejsze, że jechał on na starych przedwojennych nartach, zupełnie nie przystosowanych do warunków jazdy. Nasi narciarze dopiero przy tych konkurencjach (obok skoków) przekonali się, jakie olbrzymie zmiany nastąpiły przez ubiegłe 7 lat, w technice zjazdowej oraz sprzęcie. Gdy u nas dotychczas przy slalomie następował ześlizg na środkowej części narty, to obecnie elita Francuzów i Szwajcarów jeździ na doskonale okantowanych do dzioba nartach jak na łyżwach tnąc skoki. Poza tym jeździ na deskach twardych, a nie jak u nas na sprężystych.

Znakomitym kombinatorem alpejskim okazał się Francuz Oreiller, który zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce przy 0 pkt. Drugim i trzecim byli również Francuzi Penz i Blanc 4,61 i 5,83 pkt. Następnie idą sami Szwajcarzy i Francuzi, z jednym Szwedem Nilssonem na 11 miejscu. Marusarz miał czas w biegu zjazdowym słabszy, zajmując na 44 sklasyfikowanych 22 miejsce (Bachleda-Curuś 30-ty, Radkiewicz 36-ty), natomiast w slalomie będąc 15 i mając w pobitym polu szereg znakomitych zjazdowców francuskich, szwajcarskich, jugosłowiańskich, czeskich, zajął 17 miejsce w kombinacji alpejskiej. Gdyby nie lekkie obsunięcie się w slalomie przy drugiej bramce, byłby miał z pewnością miejsce w pierwszej dziesiątce.

Francuzi widząc jak doskonale jeżdżą nasi narciarze oraz wielkie zacięcie do zjazdów i slalomu zaprosili na najbliższy sezon w grudniu br. 3 instruktorów naszych na kurs techniki zjazdowej. Kurs ten trwać ma 3 tygodnie i ma umożliwić zapoznanie się z najnowszymi zdobyczami francuskiej szkoły zjazdowej. Zaproszenie to jest wyrazem dużego uznania dla naszego narciarstwa. Koszt za jeden dzień wynieśćć ma ok. 120 franków, w przeliczeniu na nasze złote ok. 80 złotych dziennie.

PERYPETIE PODRÓŻNE

Doświadczeń i przeżyć mieli nasi narciarze więcej niż mogli się spodziewać. I to z najbardziej nieoczekiwanych stron. Trudno nam pisać o doświadczeniach czysto sportowych, dotyczących dokładnych danych zmian w technice oraz w sprzęcie. Zebrane te doświadczenia na gorąco będą dokładnie omawiane przez specjalistów na zebraniach Zarządu PZN i podane nam później. O pewnych szczegółach w trakcie pisania już wspomnieliśmy.

Natomiast masę przeżyć i to niezwykle mocnych doznali nasi narciarze przed wyjazdem, w czasie podróży i przy powrocie.

W przeżyciach tych na czoło wybija się raczej powrót, jednak i wyjazd pozostanie w pamięci naszych narciarzy b. długo. Wyjazd ten wpłynął bardzo ujemnie na ich rezultaty w pierwszej przede wszystkim konkurencji biegu 18 km. Do Chamonix miała wyjechać nasza ekipa narciarska w dwóch grupach, jedna z kraju pod kierownictwem prof. mgr. Fischera i druga ze Szwajcarii grupa naszych akademików, którzy po zawodach w Davos nie wracali już do kraju, ale przy przejeździe grupy krajowej mieli się razem połączyć w drodze do Chamonix w Szwajcarii. Czekali oni b. długo i niestety niedoczekali się. Ekspedycja bowiem krajowa nie otrzymała wiz przejazdowych przez Szwajcarię (Szwajcarzy odmówili oświadczając, iż nikt ich o tym wcześniej nie zawiadomił) i musiała jechać inną drogą. Jakże jednak w żałosnych warunkach wyjeżdżali nasi tu z kraju. Ponieważ przed startem w Chamonix projektowany był 1 lutego wyjazd do St. Moritz, i nie doszedł do skutku, zawodnicy przygotowani byli do wyjazdu od tego dnia i w stałym pogotowiu czekali na sygnał jedziemy. Wreszcie dojechali w czwartek 5 lutego do Katowic. Wyjazd miał nastąpić w każdej chwili. Jednak brak paszportów wstrzymywał dalszą drogę. Wstrzymywał tak do soboty wieczora, a więc na 2 dni przed rozpoczęciem się zawodów. Nasi chłopcy przebyli kilka razy drogę z hotelu na dworzec i z powrotem, gdyż oczekiwali w każdym pociągu nadchodzącym z Warszawy wysłannika z paszportami. Nie spali, wyczerpywali się nerwowo, tracili cenne siły jakie potrzebne były im do ciężkich zawodów. Zastanawiano się czy w ogóle wyjeżdżać, gdyż na skutek wyczerpania nie było wiele szans na osiągnięcie lepszych wyników, a większość nie bada przyczyn porażek. Nie macie wyników — powiadają — przegrywacie, jesteście ostatnimi, to poco jedziecie, po kompromitację... Sobota wieczór dnia 8 lutego była ostatnim sygnałem. A chłopcy rozpaleni chęcią startowania wśród najlepszych narciarzy świata, pragnieniem przekonania się o zmianach narciarskich w Europie nie mogli sobie miejsca znaleźć. Wreszcie po zrobieniu wszystkiego ze strony Zarządu PZN wyjazd doszedł do skutku. Paszporty, wobec braku wizy na Szwajcarię nie obejmowały nazwisk naszych reprezentantów ze Szwajcarii. Nowy kłopot. Telefon do Berna i uprzejmość tamtejszego attaché prasowego Kaliny ułatwiły wyjazd naszym narciarzom-akademikom ze Szwajcarii.

Przyjazd do Chamonix nastąpił w momencie losowania. Na drugi dzień we wtorek 12 lutego bieg na 18 km, ciężka konkurencja. Wszyscy pomęczeni ciężką kilkudziesięciogodzinną podróżą w jak najgorszym nastawieniu do niej. Rezultat taki, iż zajmują oni miejsca w drugiej dziesiątce. Stanisław Marusarz, który miał największe szanse w biegu złożonym, na skutek słabego czasu w biegu, stracił je. Skokami — jak podawaliśmy — niewiele nadrobił, mimo iż był trzeci. Za duża strata już nie sekund ale minut. Pozostało mu tylko 9-te. Również Dziedzic, wicemistrz świata w biegu złożonym w mistrzostwach akademickich świata w Davos, na skutek kontuzji odniesionej w Szwajcarii nie wziął udziału w tym biegu. A z pewnością uplasował by się przynajmniej w dziesiątce, jeśli nie wyżej.

Powrót to opowieść jak z bajki. Nie mógł nastąpić wprost na Strasburg i Pragę, gdyż brak było paszportu i zezwoleń na przejazd przez strefę amerykańską dla naszych chłopców, którzy byli w Szwajcarii. Musiano jechać do Paryża. Tam staranie się o te paszporty i zezwolenia powodowało stratę czasu, co ze względu na brak dewiz oraz konieczność jak najszybszego przybycia na nasze mistrzostwa narciarskie do Zakopanego nie mogło się jednak przeciągać. Postanowiono po naradzie wracać jak najszybciej na los szczęścia. Szczęściem kontrola amerykańska nie była tak ścisła i przejazd przez strefę amerykańską nastąpił bez większych przeszkód. W Strasburgu natomiast kłopot. Aby nie obciążać się bagażem wysłano narty wprost z Chamonix do Strasburga i stamtąd miano je przy przejeździe z Paryża zabrać. W Strasburgu, jak się okazało, pociąg miał przerwę tylko 8 minut. Jak to zrobić, by wykupić dalsze bilety, odebrać ten olbrzymi bagaż, składający się z około 40 par nart i innych drobiazgów i załadowa je do pociągu. Postanowiono działać jak najszybciej. W Strasburgu cała ekspedycja po zatrzymaniu się pociągu (było to o 0,30 w nocy) jak jeden mąż wyskoczyła na peron, przebiegła go, dopadła do bagażuS55n5ętaoinetaoinetaoi ona zmknięta, wobec czego przeskoczono przez ogrodzenie, wyładowano narty i w ciągu 5 minut znalazły się one na oczach osłupiałych Francuzów w pociągu. Należytość uregulowano przy załadowaniu i po szybkim wykupieniu biletów w przeciągu tak krótkiego czasu wszystko było gotowe do odjazdu. Na wszelki wypadek przygotowane było w planie — gdyby wszystko nie poszło gładko nawet zainscenizowanie zatrzymania pociągu. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie zrobił ten wypad 16 młodzieńców z orłami polskimi na swetrach. Prawdziwa znakomita sprawność. Nasi sportowcy wyszli z niej zwycięsko. Dojazd do Pargi był o tyle niezbyt przyjemny, że nasi jechali od granicy czeskiej bez biletów, gdyż nie dysponowali koronami. A czas mijał, termin rozpoczęcia się mistrzostw swego kraju zbliża się szybkimi krokami. W Pradze nowy kłopot. Strata przynajmniej dnia groziło czekanie na uzupełnienie i wymiany franków na korony na dalszą podróż. Aby nie czekać tak długo postanowiono znowu, iż delegat PUWF i PW ppłk. Kasprzyk zostanie jako „zakładnik" władz kolejowych do następnego dnia i wykupi bilety, a nasza drużyna pojedzie dalej bez nich. W Piotrowicach, na granicy zawiadomienie z Pragi miało potwierdzić wykupienie tych biletów i dalszą spokojną podróż. Nieszczęście chciało na skutek zawiei śnieżnych połączenie telefoniczne zostało przerwane. Nasi zmuszeni byli więc wysiąść, gdyż dalsza jazda bez biletów była niemożliwa. I w nieszczęściu szczęście. Nasi chłopcy byli zrezygnowani że nie zdążą do Zakopanego na rozpoczęcie mistrzostw (i tak zasadniczo się spóźnili, co spowodowało przesunięcie przez PZN biegu 18 km z soboty na czwartek). Szczęściem był minister spraw zagranicznych, który jechał tym samym pociągiem z Francji do Polski. Jego osobisty sekretarz, na prośby kierownika ekipy przedstawił naszemu ministrowi całą sytuację i min. Modzelewski własnym bilecikiem zagwarantowł załatwienie sprawy wykupienia biletów byle tylko przedstawiciele kolei czeskich pozwolili im dalej jak najszybciej jechać. I dojechali szczęśliwe do Katowic, przejeżdżając bez koron i bez biletów przez całą Czechosłowację. Telefon z Katowic do Zakopanego w piątek po południu był przyjęty przez wszystkich mieszkańców wraz z władzami PZN, zawiedzionych nieprzybyciem zawodników zagranicznych na mistrzostwa, zagrożonych nieprzybyciem z powodu trudności komunikacyjnych nawet naszych najlepszych narciarzy jak wybawienie. Ale i z Katowic do Zakopanego to droga długa i niełatwa, tym bardziej w takim momencie, gdyż linia autobusowa na skutek śnieżycy i zasp jest przerwana. Zdołali nasi narciarze taki „drobiazg" wobec powyżej przedstawionych trudności przezwyciężyć i w sobotę zmęczeni ale szczęśliwi stanęli na swej śnieżno białej ziemi Zakopanego.

Tak kończy się ta fantastyczna opowieść.

Czy możemy liczyć na jakieś lepsze wyniki sportowe zagranicą i w związku z tym liczyć na odpowiednią propagandę? Czy nie przyczynia się to do zniechęcania się zawodników i działaczy sportowych?

Takich rzeczy nie można tolerować, ktoś powinien za to odpowiadać.

Piłka koszykowa w Krakowie
zdobywa coraz większą popularność

SŁÓW KILKA

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Okręgu w piłce koszykowej drużyn męskich w porównaniu do ubiegłego roku wykazały znaczną poprawę formy poszczególnych zespołów. Nic więc dziwnego, że wpłynęło to na większe zainteresowanie się grami u publiczności krakowskiej, która każdorazowo szczelnie zapełniała sale Sokoła krakowskiego. Pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich odbywały się początkowo rozgrywki (zajęcie sali Sokoła na zabawy karnawałowe) — udało się KOZPR-owi z prezesem inż. Preussnerem na czele pokonać wszelkie trudności, tak że rozgrywki zostały ostatecznie doprowadzone do końca. Sama organizacja zawodów, spoczywająca w rękach Krakowskiego O. Z. P. R. — po pierwszym okresie, w którym nie zawsze dopisywała, z czasem uległa radykalnej poprawie, do czego głównie przyczynili się niezmordowani w pracy kpt. Żebro i Głonicki, oraz nowo pozyskany pełnowartościowy działacz kpt. Jarosz.

Na marginesie tegorocznych mistrzostw osobna wzmianka należy się również sędziom krakowskim, zwłaszcza młodszej generacji, którzy z meczu na mecz spisywali się lepiej, co znalazło uznanie w WSS PZPR-u — czego najlepszym dowodem było to, że wielu z nich wyznączonych zostało do prowadzenia zawodów o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich oraz półfinałowych spotkań o mistrzostwo Polski drużyn męskich. Wywiązali się też oni z powierzonych sobie obowiązków bez zarzutu.

W wyniku wspólnych wysiłków organizatorów, sędziów i zawodników mistrzostwa Krakowa zostały doprowadzone do końca i dały następujący tabelaryczny efekt:

	gier	punkty	stos. koszy
1. Wisła	10	9—1	475:250
2. A. Z. S.	10	7—3	410:348
3. Cracovia . . .	10	7—3	373:338
4. Krowodrza . .	10	4—6	343:384
5. Olsza	10	3—7	310:275
6. Sokół	10	0—10	158:371

Przechodząc do omówienia poszczególnych zespołów zaczniemy od mistrza Okręgu, którym została

WISŁA

Zeszłoroczny mistrz Okregu i tym razem okazał się drużyną bezprzecznie w chwili obecnej najlepszą, zdobywając zasłużenie po raz drugi tytuł mistrza Okręgu.

Jest to zespół najbardziej wyrównany, nie posiadający słabych punktów zwłaszcza w pierwszej piątce: **Szostak, Kowalówka, Arlet, dr Stok** i **Pawlik**. Doskonałe zgranie linii ofensywnych, współpraca z obroną — przy dobrym wyszkoleniu technicznym, oraz systemie obrony w „pięciu" — głównie przyczyniły się do zdobycia palmy pierwszeństwa wśród zespołów krakowskich. Motorem wszelkich akcji czerwonych był zawsze ambitny „rep" **dr Stok**, który swą szybkością oraz doskonałą dyspozycją strzałową był jednym z najskuteczniejszych graczy. Nie wiele ustępował mu drugi reprezentant **Arlet**, chociaż stracił on nieco na szybkości, poza tym często brak kondycji dał się zauważyć u niego w decydujących momentach. Linię ofensywną uzupełniali **Pawlik** i **Hegerle**, nieźle zaawansowani technicznie — lecz podobnie jak i Arleta raził również i u nich brak kondycji. Jest to zapewne wynikiem z braku odpowiedniego treningu. Z młdych napastników nieźle zapowiada się „Tanczyk".

Obrońcy Wisły **Szostak** i **Kowalówka** reprezentują wysoką klasę. Pierwszy z nich, to stary rutyniarz, drugi natomiast odznacza się nadzwyczajną szybkością i umiejętnym wychodzeniem na pozycje. Po przejściu solidrego treningu Kowalówka może stać się obrońcą wysokiej klasy. W tegorocznych spotkaniach uzupełniali często obronę **mgr. Rotter** i młody, dobrze zapowiadający się **Krakowski**

A. Z. S.

Akademicy, dzięki lepszemu od Cracovii stosunkowi koszy, zdobyli tytuł wicemistrza Okręgu. Zespół ten w pierwszej fazie rozgrywek, w których występował w kompletnym składzie, był bardzo groźny dla każdego przeciwnika. Brak obrońców **Mizi** i **Nagórskiego** wybitnie dał się odczuć w drużynie, mimo że zastępujący ich **Lipiński** z meczu na mecz wykazywał poprawę formy i stał się najmocniejszym punktem formacji defensywnych akademików. Ani **Groyecki**, ani **Bahr**, pomimo ambitnej gry, nie byli w stanie odpowiednio zastąpić drugiego obrońcy. Linia ataku w zestawieniu **Kozdrój, Paszkowski, Rospendowski**, nieźle zaawanzowana technicznie, posiadała najlepszego swego strzelca w Kozdroju i Rospendowskim, którzy jednak zbyt często uciekali się do gry „solo" — rozbijając przez to płynność akcji.

Jednym z największych błędów akademików to brak ustalonego systemu gry obrony w „pięciu". Aczkolwiek system ten akademicy niemal w każdym spotkaniu stosowali, to jednak z biegiem gry w okresach zmęcznia, taktyka ta zanikała, co wprowadzało niekorzystny zamęt w drużynie.

CRACOVIA

zeszłoroczny wicemistrz Polski, tym razem dał się wyprzedzić młodej drużynie akademickiej, o czym zadecydowało głównie „zwycięstwo" AZSu nad Wisłą. Trzecia lokata białoczerwonych nie oznacza bynajmniej, iż byli oni słabsi od AZS, Śmiało możemy w tej chwili powiedzieć, że reprezentowali równy, a może nawet wyższy poziom. Lokatę swą muszą jednak przypisać własnym błędom, z których głównie brak treningu spowodował przegraną w pierwszym meczu z AZS-em. Zespół Cracovii zaawansowany wysoko technicznie — był jednym z niewielu, który umiejętnie stosował system obrony w pięciu. W skutecznym stosowaniu tej taktyki Cracovia mając oparcie w doskonałym obrońcy **Resichu**, któremu dzielnie sekunduje **Wacek**, chociaż tego ostatniego widzieliśmy już w lepszej formie ubiegłego sezonu. W ataku najlepszym okazał się dobry strzelec **Dunikowski** oraz **Więcek**, który nie we wszystkich spotkaniach brał udział — poświęcając się w okresie rozgrywek raczej hokejowi. Znaczną poprawę formy można było zauważyć u olimpijczyka **Filipkiewicza i Każmierskiego**. Również i **Kopf**, który zamierza rozstać się obecnie z koszykówką, był jednym z mocnych punktów.

KROWODRZA

zespół bardzo wyrównany, którego główną zaletą niemal we wszystkich spotkaniach była ambicja. Przy poprawnej technice i skutecznym strzale niebiescy byli zawsze groźni, o czym najlepiej przekonał się AZS, ulegając im w drugiej rundzie rozgrywek. Dobra para obrońców **Rapciak—Izdebski** była właściwie najlepszą częścią dużyny. **Izdebski** — zaawansowany technicznie przy swej szybkości, ma wszelkie dane na dobrego koszykarza. Mamy jednak wrażenie, że pomimo dobrej gry w obronie lepiej wypadłby on w ataku.
wsze grał **Spytkowski**, który okazał się w swym
W liniach ofenzywnych pierwsze skrzypce zazespole najlepszym strzelcem. Dzielnie sekundowali im **Rapciak II** i **Sroka**.

OLSZA

Kolejarze nie wiele ustępowali pozostałym zespołom. Przy dobrym wyszkoleniu technicznym raził jednak po większej części brak dyspozycji strzałowej, toteż pomimo równorzędnej gry z pozostałymi zespołami ulegali oni zazwyczaj nieznaczną różnica punktów. Najlepszych swych samotników posiadali Kolejarze w dobrze zapowiadającej się obronie **Stankiewicz**, i **Ziemba M.** W ataku wszelkie zadatki na dobrego koszykarza posiada **Buczyński**, który jednak bardzo często zagrywał zbyt egoistycznie. Na równym poziomie utrzymywali się **Młodniak** i **Sęczniak**, którzy uzupełniani byli **Schiewhlem** i **Kleinem**.

SOKÓŁ

Sokoli, posiadający bodajże najlepsze warunki do rozwoju piłki ręcznej (własna sala), na ogół zawiedli. Po niezłym starcie i następujących niepowodzeniach zrezygnowali z rozgrywek, oddając ostatnie spotkania walk-owerami. Opuszczają oni A klasę, nie wygrawszy ani jednego spotkania. Na czoło zawodników wybijali się **Pieskowy** oraz **Tyszecki**.

Tak przedstawia się stan jakościowy A-klasowych drużyn krakowskich. Jaką siłę reprezentuje Kraków w porównaniu do innych okręgów, to wykażą nam finały mistrzostw Polski w Warszawie i turniej miast, organizowany przez okręg krakowski.

B. Eberhardt.

W RAMACH AKCJI TURYSTYCZNEJ pod hasłem **„POZNAJ PODKRAKOWSKIE TERENY NARCIARSKIE"** organizuje Sekcja Narciarska T. S. „Wisła" **w niedzielę** dnia **2-go marca** wycieczkę narciarską **do Skały Kmity**, dostępną dla **wszystkich** miłośników „białego sportu" (narciarek i narciarzy). **Zbiórka o godz. 9-tej rano** na końcowej stacji tramwaju **w Bronowicach Małych** (linie Nr. 2 i 8).

Wiadomości z P. Z. P. R.

Zarząd PZPR kooptował na stanowisko kapitana związkowego w szczypiórniaku ob. Szerematę Witolda (Warszawa).

W poczet członków PZPR przyjęto następujące kluby: RKS Legia (Kraków), KKS Rawicz, GZKS Błyskawica (Borek — Okr. Częstochowski) oraz YMCA (Częstochowa).

Wydział Sportowo-Wyszkoleniowy PZPR na skutek nie podporządkowania się zarządzeniom WSW — PZPR — skreślił następujących instruktorów i przodowników PZPR:

Bujnowicz Witold (Łódź), Borowik Stefania (Bytom), Dylewicz Eugeniusz i Józefek Irena (Poznań), Komandera Franciszek, Konarski Tadeusz (Andrychów), Kralówna Aniela (Giszowiec), Kuryluk Tadeusz, Michalik Zdzisław, Misiak Marian (Łódź), Motyka Mieczysław, Mróz Józef, Pisz Bronisław, Nalepa Marian, Russer Zdzisław, Sycz Marian, Szostak Edward (Kraków), Szor Władysław (Częstochowa), Sobczak Tadeusz (Łódź), Tokarski Michał, Wesołowski Adam, Woźnicki Stanisław (Piotrków) i Wysocki Wacław ((Warszawa).

WSW PZPR mianował trenerami w szczypiórniaku żeńskim: Pachlę Józefa (Kraków), Twardę Władysława (Warszawa), instruktorem Tolińskiego Mariana (Kraków), oraz przodownikiem w piłce koszykowej i szczypiórniaku żeńskim Groyeckiego Jerzego (Kraków).

Zamianowano również sędziami związkowymi we wszystkich grach piłki ręcznej: mgr. Balcera Mieczysława, Kowalskiego Jacka, Muszyńskiego Witolda, oraz sędzią okręgowym Staszaka Zenona (wszyscy z Poznania) i sędzią okręgowym w piłce koszykowej Groyeckiego Jerzego (Kraków).

W dniach od 7—9 marca br. rozegrane zostaną w Warszawie finałowe spotkania o Mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich, w których uczestniczyć będą: Warta i KKS z Poznania, AZS (Warszawa), Wisła (Kraków). — W myśl uchwały Zarządu PZPR — przed rozpoczęciem spotkań zawodnicy wszystkich drużyn będą poddani badaniu lekarskiemu. Zwodnicy nie badani, nie będą mogli w żadnym wypadku brać udziału w zawodach.

P. Z. P. R. zawiesza

Zarząd PZPR uchwałą z dnia 15 lutego 1947 postanowił **zawiesić** jako działacza **w sporcie piłki ręcznej p. Bronisława Szperlinga**, b. prezesa Szczecińskiego OZPR za nie wypełnianie przyjętych na siebie obowiązków, do czasu nadesłania wyjaśnień i zajęcia przez PZPR stanowiska w tej sprawie.

Czwórmecz miast w piłce koszykowej w Krakowie

W dn. 22 i 23 marca br. Kraków będzie miał możność zobaczenia elitę koszykarzy polskich, którzy w przededniu mistrzostw Europy dołożą wszelkich starań, by zdobyć koszulkę reprezentacyjną. Jak nam wiadomo, czwórmecz ten będzie ostatnim przeglądem zawodników dla kpt. związkowego mgr. M. Piotrowskiego przed wyznaczeniem kandydatów na obóz kondycyjny a tym samym reprezentacji Polski.

W czwórmeczu miast, którego organizację powierzył PZPR krakowskiemu OZPR — wezmą przypuszczalnie udział: **Warszawa, Łódź, Gdańsk i Kraków**. Możliwość jest jeszcze udziału **Poznania**.

Kraków do zawodów tych zamierza przygotować się bardzo starannie. Przed terminem turnieju przewiduje kapitan związkowy OKZPR — 2—3 treningowe spotkania 2-ch teamów, po których ustalony zostanie skład reprezentacyjny drużyny Krakowa.

Do spotkań teamów Krakowa brani są pod uwagę następujący zawodnicy:

Wisła: Stok, Arlet, Kowalówka, Szostak, Pawlik, Hegerle.

Cracovia: Resich, Dunikowski, Więcej, Filipkiewicz, Kaźmierski, Wacek.

AZS: Kozdroj, Lipiński, Paszkowski, Rospendowski

Olsza: Stankiewicz, Buczyński, Ziemba M.

Krowodrza: Spytkowski, Izdebski.

Przed indywidualnymi mistrzostwami w boksie

Wydział sportowy Polskiego Związku Bokserskiego przypomina, że mistrzostwa indywidualne seniorów w okręgach muszą się odbyć w dniach od 6—9 marca 1947 r. Zgodnie z regulaminem należy wydziałowi sportowemu PZB przysłać w ciągu 7-miu dni karty weryfikacyjne i protokoły walk, celem zatwierdzenia mistrzów okręgowych. Równocześnie należy zgłosić udział zawodników w mistrzostwach i indywi-

Zwycięstwo pięściarzy robotniczych

Częstochowa. Pięściarze Domu Kultury w Rakowie rozegrali mecz z rezerwą CKS-u, odnosząc zwycięstwo 10:4.

W w. papierowej Faudowicz (DK) pokonał na punkty Jondę, w w. muszej Szprynkieg (DK) wypunktował Zwierzchlejskiego, w w. piórkowej Wróbel (DK) zwyciężył przez techn. k. o. Matusińskiego, w lekkiej Malec (CKS) wygrał wysoko na punkty z Kluską, w w. półśredniej Dobosz (DK) zmusił do poddania się w 1-szej rundzie Mazika, w w. średniej Sołtysiak (DK) wygrał w 1-szej rundzie z Lompem przez techn. k. o., w w. ciężkiej Moroń (CKS) zwyciężył wysoko na punkty cięższego od siebie o 23 kg Walentę. Sędziował w ringu Michułka, na punkty Kluczaj.

RKS GARBARNIA komunikuje, że sekcje jego, a to **kajakowa, kręglarska i bokserska** przyjmują zgłoszenia na członków codziennie w godzinach od 10-tej do 16-tej w sekretariacie Klubu, Kraków ul. Barska l. 89. — **Sekcja Kręglarska** RKS „Garbarnia" zawiadamia zarazem, iż zebrnie Sekcji odbędzie się w niedzielę dnia 2 marca 1947 r. o godzinie 11-tej w świetlicy P. Z. G., Kraków, ul. Barska l. 89

Zakopane ośrodkiem wczasów

Sprawę racjonalnego wypoczynku pracownika zaczęto organizować w skali państwowej dopiero w Polsce odrodzonej. W roku 1945 uchwałą Rady Ministrów została powołana do życia instytucja Funduszu Wczasów Pracowniczych, która w krótkim czasie zorganizowała szereg ośrodków wypoczynkowych, rozsianych na terenie całej Polski, a służący wszystkim pracownikom zrzeszonym.

Poprzedzając tę ogólnopaństwową akcję, na terenie Zakopanego powstało pod egidą Miejskiej Rady Narodowej już w lutym 1945 r. Biuro Studiów i organizacji Wczasów Pracowniczych, założone przez inż. A. Zenluka i mgr. J. Barcikowskiego. Prace naukowe tego biura zostały wykorzystane przy tworzeniu Ośrodka Wczasów Pracowniczych.

Poza licznymi domami wypoczynkowymi, prowadzonymi przez różne instytucje w oparciu o F. W. F. (który będąc w stadium organizacji i wypróbowywania metod, dopuścił również inicjatywę poszczególnych Związków Zawodowych i przedsiębiorstw w dziedzinie zakładania domów wczasowych) Fundusz Wczasów Pracowniczych prowadzi w Zakopanem Ośrodek własny, podległy mu administracyjnie, o łącznej pojemności 600 miejsc. Z Ośrodka mogą korzystać członkowie Związków Zawodowych, niezależnie od uprawianego zawodu na zasadzie skierowania, wydanego przez Okręgową względnie Centralną Komisję Związków Zawodowych.

W pierwszym stadium organizacji domy były wyposażone nader skromnie, o charakterze raczej schroniskowym niż pensjonatowym. Obecnie dąży się stopniowo do podniesienia Ośrodka przez usuwanie braków wyposażenia i przejmowanie domów pełnokomfortowych (np. znany w Zakopanem hotel Bristol). Mimo skromnego wyposażenia domów, okres urlopowy spędzany w ośrodku zakopiańskim F. W. daje ludziom pracy duże i wszechstronne korzyści. Za minimalną opłatą (jedną trzecią skalkulowanej według najniższych kosztów własnych opłaty dziennej pokrywa FWP, jedną trzecią pracodawca, a tylko jedną trzecią wczasownik. Uczestnicy wczasów otrzymują dostatecznie . kaloryczne urozmaicone wyżywienie, możność wszechstronnego wytchnienia wśród wspaniałej przyrody, oraz korzystania z urozmaiconego programu kulturalno-oświatowego (odczyty, imprezy regionalne, wycieczki, zwiedzania itp.).

F. W. P. doceniając niezastąpione w swoim rodzaju walory uzdrowiskowe i turystyczne Zakopanego (jedyna stacja wysokogórska na terenie Polski) uważa swój Ośrodek zakopiański za pierwszoplanowy, dążąc do centralizacji i kontroli całej akcji wczasowej na tutejszym terenie, co umożliwiłoby należytą gospodarkę administracyjną i aprowizacyjną (przez stworzenie centralnej spółdzielni zakupów itp.) oraz głównego parku samochodowego).

Uzyskanie budynku dla „Pałacu Sportu" w Krakowie na dobrej drodze

W dalszym ciągu akcji o odzyskanie dawnego domu Związku Legionistów „Oleandry", wybudowanego za pieniądze Urzędu WF i PW — otrzymało Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW z Wojewódzkiej Komisji Lokalowej w Krakowie zezwolenie na wniesienie podania do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego o przydział domu przy Al. 3. Maja Nr. 7 (dawny dom Związku Legionistów, Oleandry 4).

Przewodniczący Woj. Rady WF i PW interweniował natychmiast w tej sprawie w Prezydium MRN, której przewodniczący, Z. Zawadzki, jak również Prezydium miasta z prezydentem Wolasem na czele odnieśli się do tej sprawy przychylnie. Ostateczna decyzja zależy obecnie od naczelnika Wydziału Kwaterunkowego Z. M., Smolenia, który jako znany przyjaciel sportu przyczyni się niewątpliwie do tego, że w najbliższym czasie Kraków, kolebka sportu polskiego, posiadać będzie Pałac Sportowy.

Groble zwyciężają komb. Wisłę 8:6 w boksie

Lokalne spotkanie bokserskie **zorganizowane przez KS Groble** było właściwie jedyną imprezą sportową ostatniej niedzieli w Krakowie. Dlatego też, mimo, że Wisła wystawiła przeciwko Groblom swój skład rezerwowy — reprezentacyjna bowiem ósemka walczyła równocześnie w Poznaniu — publiczności zebrało się około 2.000 osób. Spotkanie nie stało na nadzwyczajnym poziomie, poszczególne jednak walki były bardzo interesujące. Najwięcej emocji dostarczyła widzom walka **Piszczka (G) z Bijałtem (W).** W walce lekkiej dysponujący lepszą techniką Piszczek lekceważy sobie początkowo młodego Wiślaka i dopiero kiedy w drugiej rundzie przypadkowo Bijałt trafia go i posyła na deski nawet dwukrotnie, Groblanin opanowuje szybko sytuację i przeważa. Rutyna uratowała mu zwycięstwo punktowe — sposobem jednak walki ani taktyką dobry ten technik dzisiaj nie zachwycił.

Dużą niespodziankę sprawił swoją postawą młodziutki **„mucha"** Kurnik (W) w spotkaniu z bokserem o pewnej już marce w Krakowie — z Matwiejewskim. Sytuacja zaczęła się tutaj podobnie jak w walce Piszczka z Bijałtem, lekceważenie jednak Groblanina było tutaj bardziej uzasadnione, miał bowiem dużą przewagę fizyczną. Dzięki temu a także na skutek odważnej postawy małego Wiślaka sympatie publiczności były po stronie debiutanta i orzeczenie sędziowskie przyznające zwycięstwo Matwiejewskiemu spotkało się ze słusznymi zresztą protestami. Groblanin jest wprawdzie lepszy technicznie, w tym jednak spotkaniu nie potrafił z przewagi swojej skorzystać i dał sobie narzucić prymitywną, ale skuteczną taktykę młodego, myślącego i dlatego rokującego duże nadzieje — Kurnika.

Z taką samą słuszną dezaprobatą werdyktu sędziowskiego u widowni spotkało się przyznanie zwycięstwa tym razem znowu Wiślakowi Chlipkiewiczowi w typowo remisowej walce **wagi półśredniej** z Paluchem (G). Obaj przeciwnicy o identycznej strukturze fizycznej i systemie walczenia, który polega na wzajemnym „wymłóceniu się" bez specjalnego krycia, uników czy innych finezji prawdziwego boksu — zaprodukowali trzyrundową „magiel kołową". Bardziej interesującym „wałkiem" wydaje się być mimo przegranej Paluch, który oprócz wytrzymałości i ciosu posiada większą od Wiślaka szybkość.

Dobre wrażenie zrobiły dwie rundy kogutów **Dudzicki (W) — Śliwa (G),** do trzeciej już bowiem nie doszło ze względu na wygraną Wiślaka przez k. o. **Zastępca Nowickiego (G)** mający dobre warunki fizyczne, wykazał się ciosem równie silnym jak Dudzicki brak jednak rutyny nie pozwolił mu przeciwstawiać się długo. Doskonały prawy sierpowy zwycięzcy studzi jego zapały już w pierwszej rundzie, a w drugiej „robi swoje".

Interesującą, mimo że chaotycznie rozegraną była walka w wadze piórkowej **Kotlarz (G) — Smerek (W).** Początkowo bowiem przeważa Smerek, stosując bardzo dobre uniki, dzięki czemu „rewanżowe" ciosy w dobrej ostatnio formie będącego Kotlarza, idą w próżnię. Pod koniec rundy sytuacja ulega jednak radykalnej zmianie i tylko zmęczenie Groblanina nie pozwala zakończyć spotkania przez k. o., jest bowiem bardziej skutecznym w zwarciu i w ogóle lepszym technikiem. Sędzia ringowy **Mieczysławski** specjalnie w tej walce słabo reagował na nieczyste metody obu bokserów.

Równie chaotyczna była walka **w wadze średniej,** gdzie Kozłowski (W) wykończył w drugiej rundzie wrażliwego na cios Drewniaka (G).

W wadze ciężkiej lepszy technicznie Pieniążek (G) już przy pierwszych ciosach „wysztancował" Staszkiewiczowi (W) sporego guza pod okiem i przez trzy rundy „z anielską cierpliwością" rozprowadzał mu go lewymi sierpami po policzku. W trzeciej „urozmaicił" oblicze przeciwnika rozcięciem wargi, a że Staszkiewiczowi od czasu do czasu jakiś cios się udał (a „rączkę" ma „nie lichą") więc i Pieniążek lekko „puścił farbę". Z obu „befsztyków" stanowczo lepszym był jednak ten mniej „krwawy" i jemu też sędzia punktowy Winiarski przyznał zwycięstwo.

(r-r)

Kursy narciarskie Tatrzańskiego Tow. Narciarzy

Tatrzańskie Tow. Narciarzy zawiadamia o kursach narciarskich dla początkujących i wprawnych, które organizuje na Kalatówkach w turnusach tygodniowych pod fachowym kierownictwem instruktora PZN. Pomieszczenie dla uczestników po przystępnych cenach w komfortowym schronisku TTN na Kalatówkach zapewnione. Doskonałe warunki śniegowe. — Ilość uczestników na kursie (w turnusie tygodniowym) ograniczona od 10 do 15 osób, co daje gwarancję szybkiej i prawidłowej nauki jazdy na nartach. Na zakończenie kursu w każdą niedzielę wyjazd kolejką linową n Kasprowy lub jazd do Zakopanego przyjmuje sekretariat TTN, wycieczka w Tatry. — Zgłoszenia na kurs i wy-Kraków, ul. Jagiellońska 11, od 17 do 19. — Tel. 53690.

Tarnowski KS OM TUR patronuje sportowi motocyklowemu

Sport motocyklowy w Tarnowie rozwinął się po wojnie nadzwyczaj żywo. Do maja zeszłego roku był to jednak sport „dziki", niezorganizowany, co zresztą pociągało za sobą dość często kolizje z władzami, a zwłaszcza z Urzędem Samochodowym. Odczuwszy niemiłe skutki takiego chodzenia, a raczej jeżdżenia „samopas" — postanowili tarnowscy motocykliści zorganizować się, co po kilku próbach udało się im wreszcie uskutecznić w oparciu o **Klub sportowy OM TUR-u.** Pod kierownictwem zapalonego motocykisty **Włoszczyny** nowa sekcja OM TUR-u urządza na otwarcie sezonu wycieczkę do Rożnowa. Powodzenie tej inauguracyjnej imprezy i poparcie wszystkich czynników rządzących Tarnowa zapewnia jej dalszy pomyślny rozwój. Sekcja bierze już czynny udział w tak poważnych raidach, jak do Zakopanego w ilości 40 maszyn, czy do Krynicy (29 maszyn), czy wreszcie w rozlicznych zawodach motocyklowych, gdzie zajmuje czołowe miejsca. Kulminacyjnym punktem wysiłków imprezowych Sekcji były wyścigi motocyklowe o tytuł mistrza Tarnowa i o Puchar Ziemi Tarnowskiej na trasie 76 km. Doskonały poziom, wzorowa organizacja i piękne nagrody stanowiły atrakcję, która przysporzyła w Tarnowie wielu nowych zwolenników sportu motocyklowego. Mistrzem Tarnowa i zdobywcą pierwszej nagrody, ufundowanej przez ówczesnego premiera Osóbkę-Morawskiego był **M. Pronobis z Mościc,** któremu trzechletni pobyt w obozach koncentracyjnych nie odebrał młodzieńczego zapału i sił żywotnych. Na zakończenie sezonu urządzono „pogoń za lisem", pozorowanym przez tankietkę.

Rok ubiegły zakończył się nie tylko sportowym, ale i organizacyjnym sukcesem młodej Sekcji, zdążyła ona bowiem w tak krótkim okresie czasu założyć **podsekcję w Mościcach,** która liczy obecnie 40 członków, podczas gdy „macierz" posiada ich przeszło 160.

Sezon zimowy nie jest dla Sekcji bynajmniej okresem „snu" zimowego. Organizuje ona bowiem kursy narciarskie i praktycznie łączy narcirstwo z motocyklizmem, urządzając wycieczki skijöringowe za motorami.

Otwarcie sezonu letniego zamierza Sekcja podkreślić wyścigiem okrężnym Tarnów—Mościce. Wycieczka 15-todniowa po Ziemiach Odzyskanych ze zwiedzeniem tamże ośrodków wypoczynkowych OM TUR-u, coroczny wyścig o tytuł mistrza Tarnowa oraz wycieczka do Czechosłowacji — oto odważne plany motocyklistów tarnowskich na rok bieżący, które — sądząc po ich dotychczasowej pracy — na pewno zostaną w pełni zrealizowane. **(r—r)**

Zebranie Motocyklistów „Związkowca"

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie Sekcji Motocyklistów RKS „Związkowiec" w Krakowie. Sekcja jest jednym z liczniejszych stowarzyszeń sportu motocyklowego w Polsce, i liczy 325 motocyklistów.

Ubiegłoroczna działalność Sekcji szła w dwóch kierunkach. Jednym z nich, to jak najdalej idąca pomoc w absorbujących wiele czasu i skomplikowanych sprawach rejestracji i wykupna motocykli, którą wykonał niemal w całości niestrudzony sekretarz Fr. Brózda. Drugą dziedziną była działalność sportowa pod kierunkiem Wład. Grotowskiego. Sekcja, licząc się z możliwościami finansowymi swoich członków, propagowała i obsadzała liczne zjazdy turystyczne w promieniu do 200 km od Krakowa; ponadto członkowie Sekcji zajęli szereg dobrych miejsc w lżejszych raidach szosowo terenowych. W Pierwszym Kroku Motocyklowym' w Zakopanem, „Małym Raidzie Tatrzańskim" oraz w „Raidzie Cracovii". Na czoło raidowców „Związkowca" wybili się **inż. Czerny, Dziadyk, Grabowski, Kutyba, Podhorodecki, Romanowski i Śliwiński.**

Zarząd Sekcji na rok bieżacy ukonstytuował się w nast. składzie: przew. **dr. Kalitowski,** zastępcy **Bol. Kasperek i dr. Ciembroniewicz,** sekr. **Brózda,** skarbnik **Wilkoszewski,** kpt. sportowy **inż. Czerny,** kpt. turystyczny **Senft.** Do Komisji Sportowej weszli: **Szczawiński, Śliwiński i Wisła.** Ponadto współpracują w Zarządzie Górowicz, **Grotowski, Haberski, Mrówka, Paleta i Smalec.**

Nowy Zarząd zamierza skupiać w Sekcji nadal świat pracy i młodzież Składki członkowskie ustalono: **Zł 100 miesięcznie.**

Dla akademików i młodzieży szkolnej Zł 50.

Sekretariat Sekcji mieści się **w Rynku Gł. 34 i urzęduje codziennie od godz. 17-tej.**

Sekcja organizuje w sierpniu br. ciekawy raid szosowo-terenowy w okolicach Krakowa.

Walne zebranie T. S. Tarnovia

W dniu 9 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie członków T. S. Tarnovia w Tarnowie. Wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezes: dr Czesław Lang, wiceprezesi: mgr Michał Kindlik, inż. Jan Dujanowicz, inż. Jan Sobol, dr Adam Syrek; sekretarz: Marian Warchołek; z-ca sekretarza: Jan Kowalik; skarbnik: Gustaw Augustyn; z-ca skarbnika: Franciszek Jakobiszyn; gospodarz: Antoni Zardzielewicz; kier. sekcji P. N.: Piotr Wiśniewski; kpt. sportowy: mgr Stanisław Pachoń.

KLUB SPORTOWY „KORONA" posuwający się milowymi krokami naprzód w swej odbudowie ma do zanotowania na swym koncie dodatnim nowy sukces, a mianowicie — uruchomienie ćwiczeń gimnastycznych na sali w obecnym okresie zimowym. Z sali tej prócz KS „Korony" korzystają także KS „Garbarnia", TS „Tramwaj", których sekcje piłkarskie przygotowują się do startu wiosennego. Intensywnie trenują również sekcje: bokserska i gier sportowych. Pokaźną liczbę w ogólnym podziale godzin zajmują również sekcje gimnastyczne KS „Korona", tak męskie jak żeńskie. Poniżej podajemy plan godzin klubów ćwiczących na sali gimnastycznej KS „Korona":

Poniedziałek: godz. 17—18.30 — Garbarnia — boks, 18,30—20 Garb. — piłka nożna, 20 do 21.330 — Korona — boks, siatkówka.

Wtorek, godz. 15.20—30: Młodz. żeń. i męska I i II gr. gimnastyka, 20.30—21.30 Korona — piłka nożna.

Sroda, godz. 16.30—18: Garbarnia — boks, 18—20: Tramwaj piłka nożna, 20—21.30: Garbarnia — piłka nożna.

Czwartek, godz. 15—20.30: Młodz. żeń. i męska I i II gr. gimnastyka 20.30—21.30: Korona — piłka nożna.

Piątek, godz. 16.30—18: Garbarnia — boks, 18—20: Tramwaj — piłka nożna. 20—21.30: Korona — boks, siatkówka.

Sobota, godz. 15—20.30: Młodz. żeń. i męsk. I i II gr. gimnastyka. 20,30—21,30: Korona—piłka nożna.

NAJBLIŻSZY OBÓZ NARCIARSKI T. S. „Wisła" na **Hali Gąsienicowej** w Tatrach rozpoczyna się dnia **15 marca** i trwać będzie do końca tego miesiąca Informacje i zgłoszenia ul. **Retoryk 1** codziennie od **godz. 19—20.**

Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.

M—17251